

Jerzy Mazurek

Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich
Uniwersytet Warszawski
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
ORCID 0000-0002-7470-8015

Specyfika polskiej emigracji do Brazylii

Słowa kluczowe

Wieś polska w XIX w., chłopci, agenci emigracyjni, emigracja, Brazylia, II Rzeczpospolita

Streszczenie

W polskim dyskursie o emigracji wychodźstwo osadnicze nie zajmuje należytego miejsca. Uwaga badaczy koncentruje się głównie na emigracji zarobkowej oraz politycznej. Szczególnie ta ostatnia jest gloryfikowana, gdyż wpisuje się w martyrologiczną wizję dziejów Polski. Ponadto była ona udziałem głównie szlachty (później ziemiaństwa i arystokracji) i osób z tych środowisk się wywodzących. Tymczasem emigracja zarobkowa i osadnicza objęła głównie niższe warstwy społeczne. Najlicniejszą grupą społeczną tej emigracji byli chłopci. W poniższym artykule koncentrujemy się na specyfice polskiej emigracji do Brazylii. Nadal obowiązuje bowiem w społeczeństwie polskim wiele mitów z nią związanych. Jeden z nich głosi, że ze względu na chłopski rodowód imigracji polskiej w Brazylii polska diaspora w tym kraju dysponowała niewielkim potencjałem twórczym i intelektualnym. Drobek ten jednak – co prawda rozproszony po znacznych obszarach czasu i przestrzeni Brazylii – jest całkiem spory zarówno w sensie znaczenia, jak i rozmiarów.

Aby ukazać specyfikę polskiej emigracji do Brazylii, trzeba ją widzieć w szerszej perspektywie, na tle europejskim. Trzeba mieć świadomość, że wychodźstwo z ziem polskich do Brazylii było elementem większego procesu migracyjnego z Europy do Ameryki. W procesie tym uczestniczyli oczywiście Polacy, ale – trzeba to jasno powiedzieć – nie byli tego procesu najważniejszym elementem. Emigranci z ziem polskich ustępują tutaj ilościowo emigracji z Włoch, Portugalii, Hiszpanii, Japonii czy też Niemiec. Według wyliczeń Ruy Wachowicza w latach 1820–1955 do Brazylii przybyło 129 515 osób z ziem polskich, co stanowi 2,4% całej imigracji zagranicznej tego okresu. Sytuuje to imigrantów z ziem polskich na szóstym miejscu pod względem wielkości za imigracją włoską (29%), portugalską (28,1%), hiszpańską (11,5%), niemiecką (4,3%) i japońską (3,6%)¹.

Według ustaleń większości badaczy, u podstaw dziewiętnastowiecznej masowej emigracji z Europy do krajów obu Ameryk legła eksplozja demograficzna, której towarzyszyła rewolucja przemysłowa, zapoczątkowana w Anglii w połowie XVIII wieku i rozprzestrzeniająca się w latach następnych na obszar Europy południowej i środkowej². Przyrost naturalny był konsekwencją poprawy warunków życia, w tym m.in. wzrostu higieny, upowszechnienia się nowych roślin wyżywnieniowych, takich jak np. ziemniaki. Wśród innych przyczyn wymieniany jest postęp w dziedzinie rolnictwa, którego następstwem były ogromne rzesze różnych kategorii ludzi bezrolnych na wsi. Znacznej ich części nie był w stanie jednak wchłonąć rozwijający się przemysł, usługi i inne zajęcia pozarolnicze. Nie mniej ważnym powodem emigrowania była także chęć poprawienia swojego położenia materialnego. Tym bardziej że kraje imigracyjne (głównie Argentyna i Brazylia) nie tylko otworzyły swoje granice, ale popierały imigrację, zapewniając imigrantom bezpłatny przejazd, przydział ziemi, tani kredyt oraz wiele innych udogodnień³. Mobilności mieszkańców Starego Kontynentu sprzyjał także rozwój komunikacji. Parowce, które wyparły żaglowce, w 1890 stanowiły 57%, a w 1920 – 94% tonażu światowej floty. Zaoferowały one większy komfort podróży, jak również skróciły czas przemieszczania się z kontynentu na kontynent. Rozwój i upowszechnienie sieci kolejowej w Europie w drugiej połowie XIX wieku zapewniły połączenie głównych portów, takich jak Ham-

¹ R. Wachowicz, *Aspectos da imigração polonesa no Brasil*, „Projecções”, t. 1, 1999, s. 16.

² K. Smolana, *Za Ocean po lepsze życie*, [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 1983, s. 40 i nast.

³ *Emigration from Europe 1815–1914*, red. Ch. Ericson, London 1976, s. 12–13.

burg, Brema, Antwerpia, Triest, Genua – z wnętrzem kontynentu, a co za tym idzie, ułatwiały przemieszczanie się ludności.

W przypadku Polski wpływ na emigrowanie miała, oprócz wyżej wymienionych czynników, powikłana i tragiczna historia naszego kraju. W przeciwieństwie do innych krajów europejskich duży udział przy emigracji odgrywały czynniki polityczne. Stymulowały one wychodźstwo po upadku Napoleona i nieudanych powstaniach narodowych, rewolucji 1905 roku, po II wojnie światowej. Nie sposób wymienić wszystkich wojskowych, inżynierów, lekarzy czy artystów, którzy odegrali znaczącą rolę w różnych dziedzinach brazylijskiego życia. Jednakże indywidualni emigranci szybko wtapiali się w miejscowe środowiska, nie tworząc skupisk zwartych, które miałyby późniejszą kontynuację. Początek zbiorowości, która okazała się trwała, dali dopiero polscy chłopci, których pierwsza grupa przybyła do Brazylii przed 151 laty, w 1869 roku.

Jak do tego doszło? Na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku dokonywały się niezwykle szybkie zmiany społeczne, wywołane reformami uwłaszczeniowymi i rozwojem kapitalizmu. Pod wpływem tych czynników zachodził proces przekształcania się społeczeństwa stanowego w społeczeństwo klasowe bądź – jak chcą inni – ze społeczeństwa feudalnego w społeczeństwo nowoczesne. Najliczniejszą grupą tego społeczeństwa byli chłopci. Wieś polska – w sensie socjologicznym – nie była jednak monolitem. Różnice występowały nie tylko pod względem majątkowym, ale także pod względem świadomości społeczno-politycznej, ekonomicznej oraz narodowej. Na mocy ukazów uwłaszczeniowych, które uwolniły ludność wiejską od pańszczyzny, ziemię otrzymała tylko część chłopów. Liczba bezrolnych zwiększała się sukcesywnie i pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX wieku w samym tylko Królestwie Polskim była szacowana na około 1,2 mln⁴. Masy tej nie był w stanie wchłonąć rozwój miast i przemysłu. Rozwijający się na ziemiach polskich przemysł słabo modernizował kraj i jego strukturę społeczną, w której wciąż dominował model arystokratyczno-szlachecki. Chłopski głód ziemi i niewielka chłonność rynku na podaż siły roboczej stworzyły ogromny potencjał emigracyjny na wsi polskiej.

Ten potencjał emigracyjny spotkał się z zainteresowaniem ówczesnych brazylijskich elit politycznych, które forsowały bardzo liberalną politykę imigracyjną. Co więcej, od 1884 r. niektóre rządy stanowe, a wkrótce także rząd federalny refundowały emigrantom koszty przejazdu do Brazylii. Dlaczego

⁴ I. Pietrzak-Pawłowska, *Królestwo Polskie w okresie wielkokapitalistycznym 1885–1900*, [w:] *Historia Polski*, t. 3, cz. 1, Warszawa 1965, s. 533.

to robiono? Otóż Brazylia od czasów kolonialnych była krajem słabo zaludnionym – w 1822 r. liczyła około 4 milionów mieszkańców. Po uzyskaniu niepodległości dążyła do modernizacji gospodarki i upodobnienia się do Europy. Jednym z elementów tej modernizacji miało być znalezienie alternatywnej dla niewolnictwa siły roboczej. Plantacje kawy, prężnie rozwijające się aglomeracje miejskie (Rio de Janeiro, São Paulo) wznagały zapotrzebowanie na ręce do pracy. Tymczasem tradycyjny dopływ siły niewolniczej z Afryki był na wyczerpaniu. To zapotrzebowanie wzrosło jeszcze bardziej, gdy 13 maja 1888 roku niewolnictwo zostało w Brazylii ostatecznie zniesione. Otwarcie granic dla chłopskich osadników z Europy było dla brazylijskiej klasy politycznej realną perspektywą odejścia od latyfundioidalnej struktury brazylijskiego rolnictwa. W południowych stanach Brazylii było to tyle łatwiejsze, że znajdowały się tu znaczne obszary ziemi, która była własnością publiczną, praktycznie niezaludnioną. Imigranci z Europy mieli również za zadanie poprawić strukturę etniczną ludność Brazylii. W 1890 roku na około 14 milionów mieszkańców tego kraju około 2 milionów stanowili Murzyni⁵.

Pierwsze grupy emigrantów zarobkowych z ziem polskich wywodziły się z zaboru pruskiego. Siłą napędową wychodźstwa był tu nierównomierny rozwój gospodarczy. Rewolucja przemysłowa dotarła na te ziemie najwcześniej, już w połowie XIX wieku, aczkolwiek wiele wynalazków technicznych niektóre zakłady zastosowały już wcześniej. Najważniejszym i najbardziej rozwiniętym okręgiem przemysłowym był Górny Śląsk, gdzie przeważało górnictwo i hutnictwo. W innych regionach zaboru pruskiego, tj. na Pomorzu, Warmii i Mazurach oraz w Wielkopolsce, dominowało rolnictwo⁶. Rozwarstwienie i dominacja gospodarstw wielkocłopskich była tu, podobnie zresztą jak prawie w całym zaborze pruskim, szczególnie duża. W przeciwieństwie jednak do pozostałych dzielnic rozbiorowych nie następował tu proces rozdrabniania gospodarstw, ponieważ nie można było ich dzielić. Na emigrację udawali się członkowie rodzin, którzy nie mogli przejąć gospodarstw swoich rodziców.

Emigracji Polaków z zaboru pruskiego sprzyjała także administracja państwowa, która starała się osłabić zamieszkujący tam żywioł polski oraz dążyła do poszerzenia niemieckiego stanu posiadania, szczególnie w prowincjach wschodnich. Symbolami tej polityki było utworzenie w roku 1886 Komisji Kolonizacyjnej, wydanie noweli do ustawy osadniczej z 1904 roku, przyję-

⁵ M. Kula, *Historia Brazylii*, Warszawa 1987, s. 91–106.

⁶ I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1984, s. 170 i nast.

cie ustawy o wzmocnieniu niemieckiego stanu posiadania z 1912 roku oraz wiele innych⁷. W ostatnich latach wieku XIX i pierwszym czternastoleciu wieku XX emigracja z zaboru pruskiego odbywała się w myśl przepisów niemieckiej ustawy o wychodźstwie z 9 czerwca 1897 roku. Jedyne ograniczenie w emigracji to spełnienie obowiązku przymusowej służby wojskowej⁸.

Z zaboru pruskiego pochodził Sebastian Woś (1844–1933)⁹, słusznie uważany za „ojca” Polonii brazylijskiej. Uciekając przed służbą w armii pruskiej, przybył w 1867 roku do Brazylii już pod przybranym nazwiskiem Edmunda Saporskiego i zatrzymał się w stanie Santa Catarina, podówczas silnie kolonizowanym przez przedsiębiorczych Niemców. Zabiegi prowadzone przez tych ostatnich zachęciły go do sprowadzenia z rodzinnych Siółkowiec pod Opolem krewnych i przyjaciół. W roku 1869, po wielu staraniach, udało mu się ulokować 16 rodzin w miejscowości Brusque, na kolonii Sixteen Lots opuszczonej przez Irlandczyków. Rok później przybyła tutaj kolejna grupa emigrantów. Łącznie do Santa Catariny w latach 1869–1870 przybyły 32 rodziny emigrantów, które łącznie liczyły 164 osoby. Na 28 zidentyfikowanych rodzin były 3 kmiecie, 12 zagrodniczych i chałupniczych, 4 rzemieślnicze i 9 komorniczych¹⁰. Ciężkie warunki klimatyczne, nieprzychylny rolnictwu teren oraz zatargi z sąsiadującymi Niemcami sprawiły, że Saporski udał się do prowincji Paran i u tamtejszych wadz wyjedna – przy pomocy ksidza Antoniego Zieliskiego (ur. 1825) – dogodniejsze ziemie dla swoich rodak. Byy to tereny podkurytybskie, czesciowo pokryte jeszcze gestymi i dziewiczymi lasami araukariowymi. Zwarte osady polskie, takie jak Pilarzinho, Abranches, Orleans, Santo Ignacio, Dom Pedro, Dona Augusta, Lamenha, Tomas Coelho, Zacarias, Murici, Inspetor

⁷ L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973, s. 190–196, 285–310.

⁸ G.M. Kowalski, *Prawna regulacja wychodźstwa na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim w latach 1794–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LVIII, 2006, z. 2, s. 199–224.

⁹ O Wosiu-Saporskim pisali m.in.: J. Piton, *Saporski w ramach dat*, [w:] *Kalendarz „Ludu”*, Curitiba 1971, s. 74–80. Tekst ten, pod tym samym tytuem, ale w nieco zmienionej formie, ukaza si w ksizce *Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa*, Warszawa 1971, s. 81–89; zob. ponadto: E. Mis, *Losy i rola siolkowicz w Brazylii ze szczegolnym uwzglednieniem dziaalnoci Sebastiana Edmunda Wosia-Saporskiego*, [w:] *Konferencja popularnonaukowa „100 lat Polonii brazylijskiej”*, Opole 1969; a take przedmow B. Hajduka w ksizce: E. S. Wos-Saporski, *Pamietnik z brazylijskiej puszczycy*, Katowice 1974, s. 5–51.

¹⁰ K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii*, Wrocaw 1972, s. 8.

Carvalho, utworzyły wkrótce wokół Kurytyby pierścień, nazywany później „Nova Polônia”¹¹. W następnych dziesięcioleciach chłopów lokowano także w innych stanach, przede wszystkim w Santa Catarina i Rio Grande do Sul.

W Galicji początek emigracji na inne kontynenty rozpoczął się w latach pięćdziesiątych XIX wieku, choć znaczne rozmiary osiągnął dopiero w latach siedemdziesiątych tego stulecia. Nad sytuacją gospodarstw chłopskich w tej dzielnicy zaciążyła wadliwa struktura agrarna. Chłopi, wyzwoleni z poddaństwa i dopuszczeni do wolnego obrotu ziemią, legalizowali zakazane dotąd działy rodzinne. Efektem tego procesu była ogromna ilość gospodarstw niesamodzielnych ekonomicznie. W 1882 roku zagród posiadających mniej niż 2 ha było ponad 17%, od 2 do 5 ha – prawie 21%, od 5 do 10 ha – niecałe 32%, od 10 do 20 ha – ponad 21% i gospodarstw od 20 do 50 ha tylko nieco ponad 8%. W miarę upływu czasu rozdrobnienie pogłębiało się, czego skutkiem był fakt, iż na początku XX wieku 4/5 gospodarstw liczyło poniżej 5 hektarów ziemi¹². Dodatkową plagą była tutaj także szachownica pól i katastrofalny poziom oświaty. Ten stan beznadziei i zacofania doskonale oddał Stanisław Szczepanowski w znakomitej książce, wydanej w 1888 roku, pod tytułem *Nędza Galicji w cyfrach*.

Pierwsza grupa emigrantów galicyjskich do Brazylii wyjechała w 1873 roku. Emigracja trwała ze zmiennym nasileniem do 1914 roku, ale kulminacyjny moment osiągnęła w latach 1895–1897, wywołując tzw. galicyjską „gorączkę brazylijską”. Znaczny odsetek emigrantów stanowili tzw. Rusini. W rzeczywistości byli to Ukraińcy, którzy dopiero w Brazylii odkryli swoją prawdziwą tożsamość narodową. Na podstawie współczesnych relacji starostów wiadomo, że do wyjazdów tych przyczyniły się bezpośrednio nieurodzaj, zadłużenie, egzekucje sądowe, brak zarobku, niskie płace w czasie żniw oraz oddziaływanie napływających do kraju listów z Brazylii. Już w 1876 roku, według starosty tarnowskiego, podekscytowani wyjazdami do Ameryki włościanie sprzedawali majątek za bezcen, ulegając powszechnemu przekonaniu, że jadą do kraju mlekiem i miodem płynącego¹³.

Sprawy emigracji w monarchii austro-węgierskiej regulowała Konstytucja z 1867 roku. Możliwość legalnego wychodźstwa – podobnie jak w zaborze pruskim – ograniczona była jedynie obowiązkiem odbycia służby woj-

¹¹ K. Głuchowski, *Wśród pionierów polskich na antypodach. Materiały do problemu osadnictwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1927, s. 12–14.

¹² S. Ingot, *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze austriackim*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 2, Warszawa 1972, s. 248.

¹³ K. Groniowski, op. cit., 15 i nast.

skowej. Stąd też do pierwszej wojny światowej represje i sankcje dotyczyły osoby nieprzestrzegające tych zasad, a także te, które organizowały emigrację z naruszeniem tzw. ustaw wojskowych. Przed opuszczeniem cesarstwa austriackiego obywatel nie musiał się ubiegać o zezwolenie na wychodźstwo. Nie istniał również obowiązek paszportowy¹⁴. Wiedeń, w przeciwieństwie do innych państw europejskich, nie wypracował do 1914 roku odrębnej ustawy emigracyjnej.

Najtrudniej było emigrować z zaboru rosyjskiego. W interesującym nas tu okresie w cesarstwie rosyjskim obowiązywały niezwykle surowe przepisy dla udających się na emigrację. Praktycznie każda osoba decydująca się na wyjazd musiała zdobyć zgodę odnośnych władz, a każdy emigrant powinien mieć paszport (oprócz Rosji tylko Turcja posiadała obowiązek paszportowy). Osoby niestosujące się do tych norm były sądzone z paragrafów rosyjskiego Kodeksu Karnego. Źródeł owego ustawodawstwa należy upatrywać w carskiej polityce represji wobec niepodległościowych aspiracji Królestwa Polskiego. Taki system prawny panował również w czasie masowego wychodźstwa chłopskiego z Królestwa Polskiego¹⁵.

Gorączka emigracyjna w Królestwie Polskim, która miała miejsce w latach 1890–1892, rozpoczęła się – podobnie jak w innych zaborach – w okresie trwającego od 1884 roku kryzysu agrarnego. Spowodowany był on napływem do Europy zboża amerykańskiego. Przyczynił się do spadku cen pszenicy, załamania eksportu do Anglii, utrudnień w zbyciu płodów rolnych do Niemiec. Odbił się on także – poprzez ograniczenie wymiaru pracy oraz obniżenie wysokości płac – na sytuacji ludności zatrudnionej zarówno na stałe, jak i dorywczo we dworach. Nieurodzaj, zwłaszcza w 1889 roku, sytuację jeszcze pogorszył. Wieś ulegała procesowi szybkiego rozwarstwienia – na szczycie tej swoistej drabiny posiadania była stosunkowo niewielka grupa bogatych chłopów, w znacznej mierze nabywców parcelowanych ziem, których gospodarstwa niewiele różniły się od małych folwarków. Środkową część piramidy zajmowała stosunkowo duża ilość gospodarstw średnich, które w wyniku działań rodzinnych ulegały szybkiemu rozdrabnianiu i zasilaty największą grupę mieszkańców wsi – proletariat wiejski. Duży przyrost naturalny powodował, że liczba ludności bezrolnej – w większości dorywczo

¹⁴ Więcej na ten temat zob.: G.M. Kowalski, *Prawna regulacja wychodźstwa na ziemiach polskich pod panowaniem austriackim w latach 1832–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 54, 2002, z. 1.

¹⁵ G.M. Kowalski, *Prawna regulacja wychodźstwa w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 55, 2003, z. 2, s. 553.

tylko zatrudnianej, bardzo źle uposażonej, często fatalnie traktowanej – była ogromna¹⁶. Przeludnienie było odąd stałym elementem krajobrazu wiejskiego tych ziem, a problem ten nie został rozwiązany praktycznie do 1945 roku.

W każdym z zaborów emigracja była realizowana przy pomocy pośredników, którymi były zarówno osoby indywidualne, jak i instytucje. Zajmowały się one werbunkiem wychodźców i handlem kartami okrętowymi, popularnie zwanymi z niemiecka *szifkartami*. Bardzo często owe instytucje, jak również ich przedstawiciele, zwani agentami, dopuszczali się poważnych oszustw i przestępstw wobec emigrantów¹⁷. Wiedzę o Brazylii wśród społeczeństwa wiejskiego i małomiasteczkowego kształtowali przede wszystkim agenci emigracyjni, których zadaniem było werbować chętnych na wyjazd. Oczywiście najpierw pojawili się oni na ziemiach zaboru pruskiego. Prasa z tego okresu sukcesywnie informowała swoich czytelników o ich działalności. Dowiadujemy się z niej między innymi, że wiosną 1872 roku na Pomorzu i w Wielkopolsce działalność agitacyjną prowadził Karol Börnstein z Bremy¹⁸, który współpracowników szukał wśród nauczycieli wiejskich, ponieważ – jak sam przyznawał – „nauczyciel największe posiada u ludu zaufanie”¹⁹. W latach następnych aktywni byli agenci z Hamburga i Antwerpii²⁰.

Oczywiście sama działalność agentów, krążących od wsi do wsi, czytających prawdziwe lub sfałszowane listy od rzekomo szczęśliwych osadników z Brazylii, nie byłaby w stanie poruszyć chłopów i skłonić do masowych wyjazdów za ocean, gdyby nie istniała wśród nich sprzyjająca temu atmosfera. Toteż nie można się dziwić, że gdy w roku 1890 dotarły na ziemię zaboru rosyjskiego informacje o bezpłatnym nadawaniu ziemi w Brazylii

¹⁶ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. 2, Poznań 1950, s. 229.

¹⁷ G.M. Kowalski, *Przestępstwa emigracyjne w Galicji 1897–1918. Z badań nad dziejami polskiego wychodźstwa*, Kraków 2003, s. 29 i nast.

¹⁸ „Dziennik Poznański”, nr 94 z 25 IV 1872, s. 1; „Gazeta Toruńska”, nr 95, 27 IV 1872, s. 4.

¹⁹ „Dziennik Poznański”, nr 94, 25 IV 1872, s. 3.

²⁰ K. Groniowski, op. cit., s. 12; „Niewyczerpany to temat, stąd często do niego się wraca – przestrzegała «Gazeta Toruńska». – W okolicy Gniewu z początkiem maja około 700 ludzi opuścić ma kraj ojczysty, i to za pośrednictwem jednego tylko agenta hamburskiego. Ludzie ci, którymi agenci po prostu handlują, mają być odstawieni do Brazylii, gdzie wpadną w szpony tamtejszych handlarzy. Kazano im pozabierać z sobą siekiery i flinty, z czego wniosek, co tam ich czeka. Gdy im ktoś dbały o ich losy objaśnił brazylijskie stosunki klimatyczne i zapowiedział walki z Indianami, wielu zaczęło się namyślać, i niejeden poświęci zaliczone już 5 czy 10 tal. za miejsce na okręcie i pozostanie w ojczyźnie”. *Wychodźstwo*, „Gazeta Toruńska”, nr 81 z 8 IV 1873, s. 3.

i o darmowym do niej przejeździe, chłopci dostali „gorączki”²¹. Fascynowała ich wielkość rozdawanych działek i urodzajność ziemi. Nie chcieli wierzyć w brak miast, rynków zbytu. Nie mogli sobie wyobrazić, aby istniał kraj bezludny. Wyjaśnienia na ten temat wydawały im się intrygami, mającymi na celu pozbawienie ich okazji do usamodzielnienia się. Stąd też w roku 1890 tysiące małorolnych chłopów sprzedawało swe gospodarstwa, robotnicy rolni likwidowali swój dobytek, rzemieślnicy sprzedawali warsztaty i wszyscy tłumnie opuszczali kraj. Największy zapał do emigracji przejawiali bezrolni i właściciele gospodarstw karłowatych. Ci rzeczywiście wpadli w „gorączkę”, zachęcając się wzajemnie do pośpiechu z obawy, aby rozdawania ziemi w Brazylii nie przerwano.

Cechą charakterystyczną imigracji z ziem polskich do Brazylii, a częściowo i do Argentyny, w przeciwieństwie do np. imigracji do Stanów Zjednoczonych, był fakt, że większość wyjeżdżała całymi rodzinami. Cel wyjazdu stanowiło zdobycie własnego gospodarstwa, które gwarantowało zabezpieczenie bytu. Do Stanów Zjednoczonych jechał z reguły mężczyzna sam, bez żony i dzieci. Ewentualnie później sprowadzał rodzinę bądź wracał do kraju. W przypadku Ameryki Łacińskiej było inaczej – kolonizacja rolna stawiała inne wymagania. Tu bez rodziny, przynajmniej żony, urządzenie się na gospodarstwie było niemożliwe²².

Chłopi polscy, którzy udawali się do Brazylii, byli zainteresowani przede wszystkim otrzymaniem ziemi, dlatego też w przeważającej mierze trafiali na tereny stanów Paraná, Santa Catarina i Rio Grande do Sul. Nie interesowała ich praca na plantacjach kawy w stanie São Paulo czy Rio de Janeiro, która kojarzyła im się z obecną jeszcze w ich pamięci pańszczyzną. Oznaczało to dla nich nową podróż statkiem wzdłuż wybrzeża brazylijskiego, poprzez port Paranaguá, Florianópolis aż do dzisiejszego Porto Alegre. Skład procentowy przybyszów z Polski był prawie jednorodny – ponad 95% to chłopci. Byli to ludzie, którzy w swoim rodowodzie i pamięci przywieźli pańszczyznę, bardzo często mieli trudności z określeniem swojej tożsamości narodowej.

²¹ „Gorączka brazylijska jest chorobą zakaźną: ludzie wychodzą z kraju jedni za drugimi, porwani jakimś owczym pędem graniczącym z utratą rozumu. Argument, iż po skarbę fałszywe Brazylii nie lgną się ani Niemcy, ani Francuzi, ani Włosi – wywołuje niewiarę. Na argument, iż wszelkie wiadomości są baśnią, jeden z amatorów odpowiedział nam wczoraj: «Ech, proszę pana, ja czytałem Triplina (!), to wiem, czym jest Brazylia». Słowa z kazalnicy również odbijają się bezskutecznie itd.”, *Gorączka brazylijska*, „Kurier Warszawski”, nr 287, 5/17 X 1890, s. 2.

²² Zwrócił na to uwagę R. Wachowicz w książce *O camponês polonês no Brasil*, Curitiba 1981, s. 76.

Ustalenie dokładnej liczby Polaków, którzy w latach 1869–1914 przybyli do Brazylii, jest niezwykle trudne. Pamiętać trzeba, iż ludność emigrowała z trzech zaborów. Brazylijskie statystyki imigracyjne odnotowywały Polaków jako poddanych rosyjskich, austriackich bądź niemieckich. Szacuje się, iż podczas pierwszej „gorączki brazylijskiej” (1890–1892) za ocean wyjechało od 60 do 80 tysięcy małorolnych i bezrolnych chłopów z Królestwa, mimo przeszkód stawianych im przez władze carskie. Wielkość „gorączki” galicyjskiej szacuje się na około 25 tysięcy osób. Trzecia fala emigracyjna, licząca około 10 tysięcy, popłynęła w latach 1909–1912 głównie z Podlasia i Lubelszczyzny²³. Na początku lat dwudziestych XX w. konsul polski w Kurytybie, Kazimierz Głuchowski (1885–1941), polską grupę etniczną w Brazylii szacował na 102 096²⁴, z czego ok. 42 tysiące miało osiedlić się w Paranie, 32,3 tysiąca w Rio Grande do Sul, 6,75 tysiąca w Santa Catarina oraz 21,5 tysiąca w São Paulo i w innych stanach. Współcześni badacze wychodźstwa polskiego do Brazylii przyjmują te dane, choć dopuszczają możliwość, aby te szacunki zwiększyć, lecz nie przekraczać granicy 115 tysięcy osób²⁵.

Polscy imigranci, którzy przyjechali do Brazylii przed 1914 rokiem, byli w o wiele trudniejszej sytuacji niż imigranci z innych krajów. Nieistnienie państwa polskiego powodowało, że pozbawieni byli oni opieki i pomocy konsularnej. Takie funkcje, w miarę możliwości, pełnił „człowiek-instytucja”, wspomniany już Woś-Saporski. Był on nie tylko opiekunem, mierniczym, który wytyczał drożki polskim imigrantom, ale także organizatorem życia społecznego Polaków.

Emigracja do Brazylii z Polski niepodległej, a więc w latach 1918–1939, była spowodowana prawie takimi samymi przyczynami jak w okresie poprzednim. Nadal istniało ogromne przeludnienie, w dużej części odziedziczone po epoce sprzed 1914 roku. W latach dwudziestych utrzymywało się ono – mimo uchwalonej i realizowanej sukcesywnie reformy rolnej z 1925 roku – na poziomie od 3 milionów w roku 1928²⁶ do 8,8 miliona w roku 1935²⁷. Przemysł ówczesny nie był w stanie wchłonąć nadwyżki wolnych

²³ K. Groniowski, op. cit., s. 71, 78–79, 143–145.

²⁴ K. Głuchowski, op. cit., s. 26–31.

²⁵ K. Groniowski, op. cit., s. 71, 78–79, 143–145.; M. Kula, *Polono-Brazylijczycy i parę kwestii im bliskich*, Warszawa 2012, s. 52.

²⁶ Z. Ludkiewicz, *Podręcznik polityki agrarnej*, t. 1, Warszawa 1932, s. 89.

²⁷ J. Poniatowski, *Przeludnienie wsi i rolnictwa*, Warszawa 1936, s. 58. Przeważająca część ekonomistów i środowisk naukowych II Rzeczypospolitej nie podzielała tych pesymistycznych wyliczeń Poniatowskiego. Również poważna historiografia po II woj-

ruk do pracy pomimo takich przedsięwzięć, jak budowa Gdyni czy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Ponadto emigracja była wykorzystywana przez rządzących jako narzędzie pewnych tendencji politycznych istniejących w ówczesnej Polsce. Jedni widzieli w niej istotny czynnik naprawy stosunków agrarnych, aktywizacji portów morskich i rozwoju rodzimej floty pasażerskiej, ożywienia handlu zagranicznego. Dla innych miała być wstępem do realizacji polskiej polityki kolonialnej oraz sposobem na uzdrowienie stosunków narodowościowych, głównie poprzez skłonienie do emigracji Żydów i Ukraińców.

W całym okresie międzywojennym z Polski do Brazylii wyjechało ponad 41 tysięcy Polaków²⁸. Z bardziej szczegółowych danych wynika, że wśród emigrantów zdecydowaną większość stanowili przedstawiciele mniejszości narodowych, około 70%. Byli to głównie Żydzi i Ukraińcy. Jeśli zaś chodzi o emigrantów chłopskich, którzy zdecydowali się w tym okresie na wyjazd do Brazylii, to musieli się liczyć z innymi realiami niż przed 1914 rokiem. Emigrujący musiał posiadać środki na opłacenie podróży oraz pieniądze na przeżycie w pierwszym okresie gospodarowania. Wychodźstwo tego okresu miało także inny charakter niż poprzednio. W znacznej części była to już emigracja zorganizowana i kierowana przez instytucje prywatne i państwowe, rozwijające się w Polsce za sprawą ruchu kolonialnego.

Za przykład może tu posłużyć nieudana kolonizacja w stanie Espirito Santo, prowadzona przez Warszawskie Towarzystwo Kolonizacyjne. Firma ta 6 października 1928 roku podpisała z gubernatorem stanu Espirito Santo umowę osadniczo-kolonizacyjną, na mocy której strona brazylijska bezpłatnie przekazała Towarzystwu 50 tysięcy hektarów ziemi w zamian za osiedlenie w przeciągu 8 lat 1800 rodzin z Polski. W latach 1929–1933 do zorganizowanej przez Towarzystwo kolonii Aguia Branca (Orzeł Biały) w municypium Colatina sprowadzono z Polski zaledwie około 300 rodzin²⁹. Równoległe akcję osadniczą w Brazylii prowadziła Liga Morska i Kolonial-

nie światowej, poza propagandowymi opracowaniami, krytycznie odnosiła się do jego ustaleń. Najwybitniejszy znawca tej problematyki szacuje przeludnienie agrarne w najgorszych latach trzydziestych na 5,5 mln. Zob. M. Mieszczankowski, *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983, s. 57. Ten sam autor szacunki Poniatowskiego uznał za „rażąco wyolbrzymione”.

²⁸ E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 144, 174–175, 213–214.

²⁹ J. Mazurek, *Polskie projekty kolonialno-osadnicze w krajach Ameryki Łacińskiej w okresie międzywojennym*, [w:] *Polacy i ich potomkowie w Ameryce Łacińskiej*, Gdynia 2017, s. 60.

na, którą kierował gen. Stefan Strzeмиński (1885–1955). W 1936 roku Liga była właścicielem około 30 tysięcy hektarów gruntów w Paranie. Na wspomnianych ziemiach utworzona została tylko jedna osada – Morska Wola, którą w roku 1937 zamieszkiwało 113 rodzin³⁰.

W drugiej połowie lat trzydziestych działalność kolonizacyjną prowadziła Parańska Spółka Kolonizacyjno-Handlowa w Kurytybie (przejęta następnie przez Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze – Spółka Akcyjna). W 1939 roku posiadało ono w Brazylii dwie osady: Jagodę o powierzchni 63 004 hektarów oraz Nową Wołę, która liczyła 718 hektarów³¹.

Po napaści Niemiec na Polskę w 1939 roku Brazylija ogłosiła 4 września neutralność, ale już 5 października 1939 r. uznała rząd polski w Paryżu i skierowała tam swojego przedstawiciela do kontynuowania misji dyplomatycznej. Klęska Polski w wojnie z Niemcami była również wielkim szokiem dla tamtejszej Polonii, o czym pisał w swoich wspomnieniach poseł w tym kraju, Tadeusz Skowroński.

Defetystyczne nastroje wśród kolonii staram się opanować – pisał Skowroński – przede wszystkim przez zaciągnięcie wszystkich do pracy, ale to niełatwe zadanie, gdyż kolonia powoli zaczyna uważać się za emigrację, to jest jako sumienie narodu, nieponoszące żadnej odpowiedzialności, za to co się stało, a tym samym, jako instytucja mająca prawo do krytyki³².

Widać z tego, jak bardzo zmieniła się postawa Polonii brazylijskiej w odniesieniu do kraju pochodzenia. Postawa ta była także udziałem ludzi zamieszkujących odległy interior. Świadczy o tym raport, jaki Paweł Nikodem (1892–1982) sporządził w 1943 roku dla przedstawiciela rządu londyńskiego, który przebywał w Brazylii z misją werbunkową do Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii.

Jadąc w te odległe zakątki miałem w pamięci wspomnienia z roku 1920. Byłem wówczas po raz pierwszy w Ivahy, a było ono całkowicie skryte w lasach. Koloniści stawiali dopiero pierwsze kroki w nowej ziemi. Nie znali języka krajowego. Z Polski wywieźli byli nie najlepsze wspomnienia, bo to przeważnie służba dworska, a jednak powszechnie tęsknili za krajem i popłakiwali za gniazdem ojców. Najpowszechniejszym pytaniem, jakie mi wówczas stawiano, było: „Kiedy rząd polski przyśle po nas statki i zabierze nas z powrotem”. Osadnicy, licząc na wyjazd, opuszczali się w robotach. Dziś, po ćwierć wieku, nastroje są zupełnie inne. Rozmowy sąsiedzkie w domach i wendach obracają się, w dorzeczu Ivahy, na temat sprośnych wieprzów i ich cen. W Getúlio Vargas – naokoło kartofli i bawełny, a w Lon-

³⁰ T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983, s. 196–208.

³¹ J. Mazurek, op. cit., s. 64.

³² T. Skowroński, *Wojna polsko-niemiecka widziana z Brazylii 1939–1940*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1980, s. 65.

drynie zainteresowanie skupia się na kawie i skaczących z dnia na dzień w górę cenach ziemi. O wojnie także się mówi. O Polsce – również, lecz zainteresowanie numer jeden skupia się na gospodarce własnej i sąsiedzkiej. (...) Osadnikom powodzi się nieźle, bodaj jak nigdy przedtem i dlatego też myśl o powrocie do kraju należy do wspomnień. Ten i ów porusza w rozmowie ten temat, lecz wypytywano raczej o możliwości przesiedlenia się do przyszłych kolonii, jakie Polska niewątpliwie otrzyma, aniżeli nad Odrę lub Wisłę³³.

W tym czasie dużym sukcesem poselstwa RP było zorganizowanie Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, w skład którego weszli sympatycy sprawy polskiej, rekrutujący się spośród społeczeństwa brazylijskiego, jak również z Polonii. Komitet działał do 1945 roku. Zebrał blisko 4 mln *cruzeiros*, które to środki przeznaczano dla jeńców wojennych, na pomoc dla ludności cywilnej w Polsce, dla ofiar deportacji w Rosji oraz dla dzieci osiedlonych w Afryce i innych częściach świata. Poza pomocą pieniężną Komitet wysłał także wiele ton żywności, ubrań i lekarstw.

Brazylia przyjęła również wielu polskich uchodźców wojennych, których szacunkowe liczby oscylują w przedziale od 2 do 3 tys.³⁴ W grupie tej spotykamy przedstawicieli wojska, arystokracji, dawnych sfer rządowych czy też zamożnego kupiectwa żydowskiego. Z tego ostatniego środowiska wywodził się Stanisław Fischlowitz (1900–1976), potomek rodziny żydowskiej, która osiedliła się w Polsce jeszcze w epoce Jagiellonów. Między uchodźcami politycznymi, którzy w dniu 5 sierpnia 1940 r. przybyli na pokładzie statku Angola do Rio de Janeiro, były także wielkie postacie polskiej kultury: poeci Julian Tuwim (1894–1953) i Jan Lechoń (1899–1956) czy aktorka Irena Eichlerówna (1908–1990). Spotkali tu przybyłych wcześniej swoich dawnych przyjaciół i wybitnych polskich artystów, m.in. Jana Kiepurę (1902–1966), Witolda Małcużyńskiego (1914–1977) czy Augusta Zamoyskiego (1893–1970). W późniejszym czasie przez krótki moment w Rio przebywał grafik-karykaturzysta – Zdzisław Czermański (1900–1970) i poeta Kazimierz Wierzyński (1894–1969). Emigranci grupowali się wokół poselstwa bądź pozostawali w kręgu Stefanii Płaskowieckiej-Nodari (1892–1973), wielkiej polskiej filantropki, która do dyspozycji polskich uchodźców oddała swój dom w Niterói.

³³ *Imigranci polscy w Brazylii podczas II wojny światowej*, wybór dokumentów z Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Generała Sikorskiego, do publikacji podał, wstępem i przypisami opatrzył Ryszard Stemplowski, Instytut Badań Polonijnych UJ, Warszawa 1978, s. 78.

³⁴ Archiwum Romana Skowrońskiego, *Kartoteka uchodźców polskich przybyłych do Brazylii w latach 1939–1942*. Polski Instytut Naukowy w Nowym Jorku.

Dla wielu pobyt w Brazylii nie był wesołym epizodem, a raczej przejściowym, pełnym tęsknoty za Polską etapem w podróży i oczekiwaniem na wizę do USA bądź Kanady. Stan ducha polskich uchodźców tego okresu doskonale oddał J. Tuwim, który przebywając w Rio de Janeiro, zaczął pisać poemat *Kwiaty polskie*:

My country is my home. Ojczyzna (...)
A inne kraje są hotele³⁵.

Wielu wojennych tułaczy związało się z Brazylią już na stałe. Zbigniew Ziembinski (1908–1978), znany aktor scen polskich, przybył do Rio de Janeiro w 1941 roku, a w dwa lata później wyreżyserował w Teatrze Miejskim w Rio de Janeiro sztukę Nélsona Rodriguesa *Suknia ślubna*, która zapoczątkowała „rewolucję teatralną” w Brazylii. Po II wojnie światowej był aktorem, reżyserem spektakli teatralnych i telewizyjnych, wykształcił ponadto całe pokolenie aktorów i reżyserów brazylijskich³⁶.

Kilkuset ochotników z Brazylii wzięło udział w walkach na zachodnio-europejskich frontach w szeregach Polskich Sił Zbrojnych. Rekrutacja na terenie Brazylii została rozpoczęta w lipcu 1940 r. Do Wielkiej Brytanii przetransportowano łącznie 394 ochotników³⁷. Jan Krawczyk (1916–1996) pisał w latach osiemdziesiątych XX wieku:

Różnie potoczyły się losy ochotników z Brazylii, którzy dostali się do Armii Polskiej w Anglii. Najstarszy mój brat Feliks całą wojnę przesiedział w Szkocji, gdzie „wywojował” sobie żonę Szkotkę; oboje wyemigrowali do Australii, urządzili się jako tako i dożywają swoich dni. Drugi brat, Bolesław, był pancernikiem u gen. Maczka i brał udział w inwazji na Normandię. Po demobilizacji wrócił do żony i córki w Porto Alegre. Zmarł przed paru laty w São Leopoldo. Wrócił również do swojej rodziny Kowalczyk, który niedawno bawił w Polsce, gdzie został wciągnięty na listę członków ZBOWiD. Mieszka w Porto Alegre. Tomasz Kasprzyk, którego niemiłosiernie poharatało pod Chambois, także powrócił na łono rodziny. Pożegnał się z życiem przed paroma laty. Pięciu braci Putonów – jeden był ranny – cało i zdrowo wróciło do domowych pieleszy. W ogóle wszyscy, którzy pozostali przy życiu, wrócili do domu w Brazylii³⁸.

W międzyczasie – 22 sierpnia 1942 r. – Brazylija znalazła się w stanie wojny z Niemcami i Włochami, co zdecydowanie poprawiło nastroje wśród

³⁵ J. Tuwim, *Kwiaty polskie*, PIW, Warszawa 1955, s. 99.

³⁶ A. Pluta, *Ten piekielny polski akcent. Ziemiński na brazylijskiej scenie*, Warszawa 2015.

³⁷ Na ten temat istnieje spora literatura. Zob. Ryszard Stemplowski, *Rekrutacja w Brazylii do oddziałów Sikorskiego*, „Przegląd Polonijny”, nr 3 z 1976, s. 70 i następne.

³⁸ J. Krawczyk, *Ochotnicy z Rio*, Warszawa 1988, s. 253–254.

Polonii. Brazylia, jako jedyny kraj Ameryki Łacińskiej, wysłała swoje wojska do ogarniętej wojną Europą. W Brazylijskim Korpusie Ekspedycyjnym, który liczył 25 tys. żołnierzy, nie brakowało oczywiście Brazylijczyków polskiego pochodzenia. Jesienią 1944 roku toczyli oni ciężkie boje w północnych Włoszech, pomiędzy Pizą a Bolonią. Mimo dużych strat własnych z powierzonych im zadań wyszli obronną ręką – zdobyli Monte Castello, ważny punkt niemieckiej obrony na Półwyspie Apenińskim³⁹.

Po zakończeniu II wojny światowej do Brazylii przybyła nowa fala emigracyjna. Szacuje się, że w Brazylii osiedliło się od 10 do 20 tys. Polaków. Imigranci – w większości pochodzenia inteligenckiego – osiedlili się w miastach, w tym w Rio de Janeiro oraz São Paulo. W tej grupie wychodźców znajdowała się duża liczba oficerów, inżynierów, prawników. Byli to ludzie z wyższym wykształceniem, odznaczający się większymi aspiracjami życiowymi. Jednym z nich był Alfred Jurzykowski (1899–1966), który pracował w Brazylii w latach 1950–1960, stając się pionierem brazylijskiego przemysłu samochodowego. Dnia 28 września 1956 r., przy współpracy z firmą Mercedes Benz, otworzył w pobliżu São Paulo fabrykę autobusów i ciężarówek Mercedes Benz do Brasil. W uroczystościach tych uczestniczył prezydent Brazylii – Juscelino Kubitschek. W roku 1960 została powołana przez Jurzykowskiego w Nowym Jorku fundacja, mająca na celu popieranie naukowców i artystów z Polski i Brazylii.

Praktycznie wraz z falą emigracji powojennej zamknął się proces dopływu Polaków do Brazylii. W następnych latach, jeśli docierali nasi rodacy do tego kraju, to były to wypadki nieliczne, wręcz jednostkowe. Jednym z takich wyjątków jest Andrés Bukowski, który mieszka w São Paulo od 1973 roku, prowadząc, jako dyrektor i udziałowiec, firmę ABAFILMES. Urodził się w Warszawie w 1940 roku. Mając sześć lat opuścił Polskę wraz z rodzicami i udał się do Anglii, gdzie mieszkał do 1949 roku, po czym wyemigrował do Argentyny. W wieku 21 lat zaczął swoją karierę jako reżyser filmów reklamowych. Jest laureatem wielu renomowanych nagród, w tym trzech Złotych Lwów z Cannes, Nagrody Clio oraz wielu, wielu innych. Brazylijska sieć telewizyjna Globo siedmiokrotnie uznała go za Profesjonalistę Roku. Jego film *Hitler* został uznany za jeden z 40 najlepszych filmów komercyjnych XX wieku⁴⁰.

³⁹ Więcej na ten temat zob.: C.M. Branco, *O Brasil na Segunda Guerra Mundial*, Rio de Janeiro 1960.

⁴⁰ A. Pluta, *Długa podróż w bardzo krótkim czasie. Biografia Andrzeja Bukowińskiego*, Warszawa 2013.

Tymczasem dla „starej” Polonii okres po II wojnie światowej to początek skomplikowanego procesu asymilacji i budowania własnej pozycji w społeczeństwie brazylijskim. W tym czasie Polonia brazylijska stała się obiektem badań brazylijskich uczonych. W 1955 roku Wilson Martins (1921–2010) opublikował książkę *Um Brasil diferente*, w której w sposób „naukowy” starał się uzasadnić negatywny stereotyp Polaka w Brazylii. W rzeczywistości zawarł wszystkie obiegowe opinie na temat Polaków. Stereotypy, czy też wady, zestawione zostały tu z – pozostającymi w mniejszości – Niemcami, Włochami, Japończykami. Autor dowodził, że Polacy, którzy dominowali liczbowo w Paranie, nie odgrywali – w porównaniu np. z etnią włoską czy niemiecką – większego znaczenia w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym stanu. Emigranci z Polski i Japonii – zdaniem Martinsa – mieli mieć także trudności z nauczeniem się języka portugalskiego.

Poglądy Martinsa zostały uznane przez innego brazylijskiego socjologa Octavio Ianniego (1926–2004) za „przejaw ideologii rasowych tam krążących”. Co więcej, odwołując się do badań wielu uczonych, w tym m.in. Giorgio Mortarego (1885–1967), twierdził, że „asymilacja językowa Polaków i ich potomków jest znacznie szybsza niż asymilacja nie tylko Japończyków, ale także Niemców i emigrantów z ZSRR”⁴¹.

W swoich badaniach nad Polakami, prowadzonymi w Kurytybie w drugiej połowie lat 50. XX wieku, Octavio Ianni swoją uwagę koncentrował na niektórych zjawiskach związanych z przystosowaniem społecznym Polaków do innych grup imigrantów z Europy (Niemców, Włochów), a także Brazylijczyków. „Mówiąc dokładniej, chcielibyśmy poruszyć sprawę obecnego stanu stosunków między Polakami a innymi jednostkami oraz grupami w Kurytybie, bądź też utrwalić jeden moment z procesu ich integracji w ramach całej wspólnoty”⁴².

Ianni postanowił zbadać opinie na temat możliwości zawarcia małżeństwa między członkami różnych grup etnicznych. Respondentów pytano o aprobatę małżeństwa brata i siostry, a także gotowość samego respondenta do zawarcia małżeństwa z Niemcami, Włochami, Polakami i Żydami. Na pytanie „tak” odpowiedziało 59%, gdy chodziło o małżeństwo z Niemcami, 76%, kiedy mowa była o małżeństwie z Włochami, 33% gdy pytano o małżeństwo z Polakami, a 30% w wypadku możliwego małżeństwa z Żydami.

⁴¹ O. Ianni, *Raças e classes sociais no Brasil*, Editora Brasiliense, São Paulo 2004, s. 181 (tłumaczenie Władysława Miodunki).

⁴² *Ibidem*, s. 272 (tłumaczenie Władysława Miodunki).

Zastanawiając się nad przyczynami odrzucania możliwości małżeństwa z Polakami, Ianni zwracał uwagę na takie wypowiedzi informatorów, którzy negatywną odpowiedź uzasadniali, łącząc Polaków z Murzynami i Mulatami. Spowodowało to, że w dalszych badaniach Ianni pytał Niemców, Włochów i Polaków o gotowość zawarcia małżeństwa z Murzynami i Mulatami. W wypadku Mulatów odpowiedzi pozytywne wynoszą odpowiednio 32%, 33% i 35%, w wypadku Murzynów zaś – 32%, 26% i 42%. Przedstawiciele polskiej grupy etnicznej najczęściej więc wyrażali gotowość zawarcia małżeństwa z Murzynami, co potwierdzało wcześniejsze obserwacje o istniejących małżeństwach Polaków z Murzynkami i Mulatkami. Z dzisiejszej perspektywy moglibyśmy to uznać za wyraz otwartości i demokratyzmu polskich emigrantów, ale rzeczywistość nie była tak piękna. Emigranci wywodzili się z marginesu ówczesnego społeczeństwa polskiego, w Brazylii zaś powiększyli szeregi tamtejszego marginesu, na którym sytuowali się Murzyni i Mulaci⁴³.

Negatywne stereotypy, których obiektem byli Polacy, przyspieszył proces asymilacji. Polacy zaczęli się bowiem wstydzić swego pochodzenia. Ks. Jan Pitoń (1909–2006) w liście do ks. kard. Władysława Rubina (1917–1990), delegata Prymasa Polski ds. Duszpasterstwa Wychodźstwa Polonijnego z roku 1968, pisał:

Proces wynaradawiania kroczy naprzód, wzrasta łatwość posługiwania się językiem miejscowym, starzy nadal operują językiem polskim, młode pokolenie jako tako „bąka”, ale już odchodzi i ciągnie w stronę przybranej lub rzeczywistej ojczyzny (...). Jeżeli szybko nie pokryjemy środowisk polonijnych siecią szkółek sobotnich i nie weźmiemy inicjatywy we własne ręce, to drugie Milenium będzie likwidacją Kościoła polskiego⁴⁴.

W 1970 roku przedstawiciele Polonii brazylijskiej zainicjowali – z okazji 100. rocznicy przybycia pierwszej grupy osadników do Parany – wydawanie w języku portugalskim „Anais da Cominidade Brasileiro-Polonesa” (Roczników Społeczności Brazylijsko-Polskiej). Na uwagę zasługuje fakt, że okrągłą rocznicę postanowiono uczcić wydawaniem roczników naukowych. Prof. Władysław Miodunka skonstruował:

Ten sposób potwierdza drogę przemian i rozwoju, która się dokonała w ciągu 100 lat: oto potomkowie chłopów polskich, mających albo wykształcenie elementarne, albo nie ma-

⁴³ Więcej na ten temat: W. Miodunka, „*O negro do Paraná é o polaco*”, czyli o przemianach tożsamości polskiej w Brazylii, [w:] *Emigracja – Polonia – Ameryka Łacińska*, pod red. T. Palecznego, Warszawa 1996, s. 159–175.

⁴⁴ E. Miś, *Z polskim ludem polski ksiądz*, „Słowo Powszechne”, nr 174, 1982.

jących go wcale, nie znających języka kraju osiedlenia w chwili osiedlania się w nim – postanawiają uczcić 100-lecie swej imigracji, świadomi tego, co jako grupa osiągnęli, wydając roczniki naukowe w języku kraju osiedlenia⁴⁵.

Widać z tego, że przemiany tożsamości Polonii brazylijskiej dokonywały się stopniowo i etapami. Wpływ na to miała również struktura emigracji do tego kraju. Zupełnie inaczej przebiegał ten proces w miastach, a zupełnie inaczej w brazylijskim interiorze. Generalnie rzecz biorąc, proces ten zawierał się pomiędzy dwoma punktami skrajnymi: bycia Polakiem i stawania się Brazylijczykiem. Przesuwając się od jednego punktu skrajnego do drugiego, tożsamość zawiera coraz mniej elementów polskich, a coraz więcej brazylijskich. Ale gdy stawali się już Brazylijczykami, podkreślali swój związek z Polską, stwierdzając, że pochodzą z kraju o długiej, choć nieznannej w Brazylii historii, że dzięki temu pochodzeniu są dziedzicami starej i bogatej kultury. Tę świadomość wyrażali autorzy artykułów drukowanych w „Anais”, w tym przede wszystkim Edwino Tempski (1913–1995), autor książki *Quem é polonês*, wydanej w 1971 roku.

Proces przewartościowania w postrzeganiu Brazylijczyków polskiego zaczął się w Brazylii na przełomie lat 70/80. XX w. Symboliczną wręcz cezurą, która niezmiernie dowartościowała naszą grupę etniczną, był wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża oraz jego wizyta w Kurytybie w 1980 roku⁴⁶. Odtąd polskiego pochodzenia nie tylko się nie wypierano, ale stało się powodem do niezaprzeczalnej dumy. Nie bez znaczenia był również fakt, że wizyta papieża pozostawiła trwałe, widoczne w przestrzeni miejskiej Kurytyby artefakty, w tym park im. Jana Pawła II, zwany powszechnie parkiem polskim, który funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Jest to nie tylko skansen polski, w którym ustawiono siedem chat zbudowanych przez polskich osadników, ale także centrum polskiej kultury i religijności.

Dzisiaj potomkowie polskich emigrantów w Brazylii żyją już w zupełnie w innej rzeczywistości niż przed II wojną światową i mogą poszczycić się wieloma osiągnięciami. Życie kulturalne potomków polskich imigrantów w Brazylii oraz współpraca instytucji polonijnych z instytucjami polskimi od początku lat 90. XX wieku nabrała rozmachu. W 1990 r. zostały założone dwie nowe organizacje: POLBRAS i BRASPOL (Federacja Stowarzy-

⁴⁵ W. Miodunka, *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Universitas, Kraków 2003, s. 55.

⁴⁶ M. C. Solheid da Costa, *Skrzypce, które grały tylko po polsku. Od piętna bycia Polakiem do rekonstrukcji tożsamości polskiej w Paranie*, „Przegląd Polonijny”, vol. 86, 1997, z. 4, s. 12.

szeń Polonijnych w Brazylii), z których do dziś przetrwała tylko ta ostatnia. BRASPOL zespala obecnie ponad 360 jednostek polonijnych rozrzuconych po całym kraju, przyczyniając się do ich zbliżenia i zaktywizowania działań. Ponadto popularność i wysoki poziom artystyczny osiągnęły polskie zespoły folklorystyczne, czego dowodem jest ich częsty udział w przeróżnych, także międzynarodowych, festiwalach. Niezwykle istotna dla zachowania tożsamości jest też rola polskiego duchowieństwa i licznych zgromadzeń zakonnych, pełniących posługę religijną wśród Polonii. W skupiskach Brazylijczyków polskiego pochodzenia prowadzona jest bogata działalność kulturalno-społeczna: kultywuje się polskie tradycje i zwyczaje, organizuje kursy języka polskiego, celebryje polskie święta narodowe i kościelne. Dzięki deputowanemu do parlamentu stanowego, Sergio Stasińskiemu (ur. 1969), parlament stanu Rio Grande do Sul uchwalił w 2004 r. ustawę, dzięki której dzień 3 maja jest obchodzony w stanie Rio Grande do Sul jako Dzień Osadnika Polskiego w tym regionie. Na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Federalnego Parany (UFPR) w Kurytybie od 2009 r. funkcjonuje nowy kierunek – filologia polska. Jest to ważne miejsce kształcenia przyszłych nauczycieli (kierunek oferuje specjalizację nauczycielską), pracy naukowej i promocji języka i kultury polskiej w Brazylii.

W dzisiejszej Brazylii nie istnieją statystyki, które mówiłyby o liczebności grupy etnicznej pochodzenia polskiego. Niezależnie od szacunków, których rząd wielkości oscyluje od 1 do 3 milionów, niezaprzeczalnym faktem pozostanie, że Polonia brazylijska pełni rolę pomostu w stosunkach polsko-brazylijskich. Mimo rosnącej wymiany gospodarczej, dobrych relacji politycznych i gospodarczych, to ona stanowi fundament dla stosunków pomiędzy obydwoma krajami.

Jerzy Mazurek

Bibliografia

Prasa

- „Dziennik Poznański”, 1872.
- „Gazeta Toruńska”, 1872, 1873.
- „Kurier Warszawski”, 1890.

Literatura

- Białas T., *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983.
- Branco M. C., *O Brasil na Segunda Guerra Mundial*, Rio de Janeiro 1960.
- Costa Solheid da, M.C., *Skrzypce, które grały tylko po polsku. Od piętna bycia Polakiem do rekonstrukcji tożsamości polskiej w Paranie*, „Przegląd Polonijny”, vol. 86, 1997, z. 4.

- Emigration from Europe 1815–1914*, red Ch. Ericson, London 1976.
- Głuchowski K., *Wśród pionierów polskich na antypodach. Materiały do problemu osadnictwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1927.
- Groniowski K., *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii*, Wrocław 1972.
- Ianni O., *Raças e classes sociais no Brasil*, Editora Brasiliense, São Paulo 2004.
- Imigranci polscy w Brazylii podczas II wojny światowej*, wybór dokumentów z Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Generała Sikorskiego, do publikacji podał, wstępem i przypisami opatrzył Ryszard Stemplowski, Instytutu Badań Polonijnych UJ, Warszawa 1978.
- Inglot S., *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze austriackim*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 2, Warszawa 1972.
- Kartoteka uchodźców polskich przybyłych do Brazylii w latach 1939–1942*. Polski Instytut Naukowy w Nowym Jorku [Archiwum Romana Skowrońskiego].
- Kołodziej E., *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.
- Kowalski G.M., *Prawna regulacja wychodźstwa na ziemiach polskich pod panowaniem austriackim w latach 1832–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 54, 2002, z. 1.
- Kowalski G.M., *Prawna regulacja wychodźstwa w Królestwie Polskim w latach 1815–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 55, 2003, z. 2.
- Kowalski G.M., *Prawna regulacja wychodźstwa na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim w latach 1794–1914*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. LVIII, 2006, z. 2.
- Krawczyk J., *Ochotnicy z Rio*, Warszawa 1988.
- Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1984.
- Kula M., *Historia Brazylii*, Warszawa 1987.
- Kula M., *Polono-Brazylijczycy i parę kwestii im bliskich*, Warszawa 2012.
- Ludkiewicz Z., *Podręcznik polityki agrarnej*, t. 1, Warszawa 1932.
- Mazurek J., *Polskie projekty kolonialno-osadnicze w krajach Ameryki Łacińskiej w okresie międzywojennym*, [w:] Polacy i ich potomkowie w Ameryce Łacińskiej, Gdynia 2017.
- Mieszczankowski M., *Rolnictwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1983.
- Miodunka W., *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Universitas, Kraków 2003.
- Miodunka W., „*O negro do Paraná é o polaco*”, czyli o przemianach tożsamości polskiej w Brazylii, [w:] *Emigracja – Polonia – Ameryka Łacińska*, pod red. T. Palecznego, Warszawa 1996.
- Miś E., *Losy i rola siołkowiczów w Brazylii ze szczególnym uwzględnieniem działalności Sebastiana Edmunda Wosia-Saporskiego*, [w:] *Konferencja popularnonaukowa „100 lat Polonii brazylijskiej”*, Opole 1969.
- Miś E., *Z polskim ludem polski ksiądz*, „Słowo Powszechne”, nr 174, 1982.
- Pietrzak-Pawłowska I., *Królestwo Polskie w okresie wielkokapitalistycznym 1885–1900*, [w:] *Historia Polski*, t. 3, cz. 1, Warszawa 1965.
- Pitoń J., *Saporski w ramach dat*, [w:] *Kalendarz „Ludu”*, Curitiba 1971.

Pluta A., *Długa podróż w bardzo krótkim czasie. Biografia Andrzeja Bukowińskiego*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2013.

Pluta A., *Ten pierwszy polski akcent. Ziemiński na brazylijskiej scenie*, Warszawa 2015.

Poniatowski J., *Przeludnienie wsi i rolnictwa*, Warszawa 1936.

Silva H., 1944. *O Brasil na Guerra*, Civ. Brasileira, Rio de Janeiro 1974.

Skowroński T., *Wojna polsko-niemiecka widziana z Brazylii 1939–1940*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1980.

Smolana K., *Za Ocean po lepsze życie*, [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 1983.

Smolana, Krzysztof, *Sobre a gênese do estereótipo do Polonês na América Latina (caso brasileiro)*, „Estudos Latinoamericanos”, (Wrocław), 1979, 5.

Stemplowski R., *Rekrutacja w Brazylii do oddziałów Sikorskiego*, *Przegląd Polonijny*, nr 3 z 1976.

Trzeciakowski L., *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973.

Tuwił J., *Kwiaty polskie*, PIW, Warszawa 1955.

Wachowicz R., *O camponês polonês no Brasil*, Curitiba 1981.

Wachowicz R., *Aspectos da imigração polonesa no Brasil*, „Projeções”, t. 1, 1999.

The specificity of Polish emigration to Brazil

Keywords

Polish countryside in the 19th century, peasants, emigration agents, emigration, Brazil, Second Polish Republic

Abstract

Settlement emigration does not take a proper place in the Polish discourse on emigration. Researchers' attention is focused mainly on economic and political emigration. The latter is especially glorified because it fits in with the martyrological vision of Polish history. Moreover, it was participated in mostly by the nobility (later the landed gentry and aristocracy) and people who came from these circles. Meanwhile, the economic and settlement emigration included mainly the lower social classes. The most numerous social group of this emigration were peasants. This article focuses on the specificity of Polish emigration to Brazil. In the Polish society, there are still many myths connected with it. One of them says that due to the peasant descent of Polish immigrants in Brazil, the Polish diaspora in that country had little creative or intellectual potential. However, their achievements (admittedly, scattered over large swathes of Brazilian space and time) are quite remarkable in terms of both importance and size.

Besonderheit der polnischen Emigration nach Brasilien

Schlüsselwörter

Polnisches Dorf im 19. Jahrhundert, Bauern, Emigrationsagenten, Emigration, Brasilien, Zweite Polnische Republik

Kurzfassung

Im polnischen Diskurs über die Emigration nimmt die Siedlungsauswanderung den ihr gehörigen Platz nicht ein. Die Aufmerksamkeit der Forscher richtet sich vor allem auf die wirtschaftliche und politische Auswanderung. Besonders die letztere wird verherrlicht, da sie in die martyrologische Vision der polnischen Geschichte passt. Darüber hinaus wurde sie vor allem dem Adel (später den Grundbesitzern und der Aristokratie) und Personen aus diesen Kreisen zuteil. Die Wirtschafts- und Siedlungsemigration betraf derweil vor allem die unteren sozialen Schichten. Die zahlreichste soziale Gruppe dieser Emigration waren die Bauern. In diesem Artikel konzentrieren wir uns auf die Besonderheit der polnischen Emigration nach Brasilien. In der polnischen Gesellschaft gibt es noch viele Mythen, die damit verbunden sind. Einer von ihnen sagt, dass aufgrund des bäuerlichen Ursprungs der polnischen Einwanderung in Brasilien die polnische Diaspora in diesem Land nur über ein geringes kreatives und intellektuelles Potenzial verfügte. Allerdings ist das Schaffen – zugegebenermaßen über weite Teile des brasilianischen Raumes und der brasilianischen Zeit verstreut – sowohl von der Bedeutung als auch vom Umfang her recht beachtlich.

Особенности польской эмиграции в Бразилию

Ключевые слова

Польская деревня в 19-м веке, крестьяне, эмиграционные агенты, эмиграция, Бразилия, довоенная Польша

Резюме

В польском дискурсе об эмиграции вопрос поселенческой эмиграции до сих пор не разработан должным образом. Внимание исследователей в основном обращено на экономическую и политическую эмиграцию. Особенно глорифицируется вторая из них, поскольку она вписывается в martyрологический образ польской истории. К тому же, это был в основном удел дворянства (затем помещиков и аристократии) и лиц, происходящих из этих слоев общества. В то же время, экономическая и поселенческая эмиграция формировалась главным образом за счет низших слоев общества. Крупнейшую группу эмигрантов составляли крестьяне. Настоящая статья сосредотачивается на особенностях польской эмиграции в Бразилию. В польском обществе продолжают бытовать многие мифы с ней связанные. Один из них гласит, что ввиду крестьянских корней польских иммигрантов в Бразилии, творческий и интеллектуальный потенциал тамошней польской диаспоры весьма невелик. Однако ее наследие, хотя и разбросано во времени и пространстве, оказывается довольно крупным как в плане своей значимости, так и объема.